Dziennik Żołnierza APW

Nr 149 (813) M. P., NIEDZIELA, 23 CZERWCA 1946 ROK IV

„Times” o konferencji paryskiej

„NIE NALEŻY JESZCZE TRACIĆ NADZIEI“

LONDYN, 23.VI (R) W sobotę po południu czterej ministrowie spraw zagranicznych odbyli poufne posiedzenie. Podobno omawiano na nim sprawę Triestu.

Min. Mołotow był gościem Byrnesa i odbył z nim czterogodzinną prywatną konferencję, która przeciągnęła się do północy.

„Times” pisze, że na ostatnich poufnych konferencjach przeprowadzono szczerą i otwartą dyskusję i nie należy jeszcze tracić nadziei, że porozumienie zostanie osiągnięte.

PARYZ, 23.VI (Reuter) — Rząd włoski przedstawił paryskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych memorandum, które podaje, że w ciągu 20 miesięcy współpracy wojennej Włoch z aliantami, Włochy wydatkowały 574 miliony funtów szterlingów na wspólne cele wojny z Niemcami.

Władze alianckie wydały banknoty na sumę 102 milionów funtów szterlingów. Rekwizycje kosztowały Włochy 208 milionów funtów szterlingów. Włochy oddały znaczne usługi swoją flotą, dostarczyły wielkie ilości drzewa i siły roboczej.

Memorandum stwierdza, że wkład Włoch do wojny był wielokrotnie większy od sumy, której żąda Mołotow tytułem odszkodowań za szkody, wyrządzone przez Włochy w okresie faszystowskim.

KAIR, 23.VI (AFP) — Rząd egipski polecił swojemu posłowi w Paryżu Saroit Bey przedłożenie jeszcze jednej noty ministrom spraw zagranicznych wielkich mocarstw z żądaniem dopuszczenia przedstawiciela Egiptu do obrad nad traktatem pokojowym dla Włoch.

POSZUKIWANIE KOMPROMISU

M. p., dn. 23 czerwca.

(h) Korespondenci dyplomatyczni z Paryża są optymistycznie nastrojeni. W sposób wprawdzie bardzo umiarkowany, ale nie kryją nadziei na możliwość osiągnięcia tym razem porozumienia. Wszyscy powstrzymują się oczywiście od wszelkich proroctw, gdyż te wielokrotnie już zawiodły, ale podkreślają, że w ostatnich 2 dniach obrad paryskich osiągnięto więcej, aniżeli we wszystkich poprzednich spotkaniach ministrów spraw zagranicznych. Wypowiedzi te są conajmniej przesadzone, o ile nie są przyznaniem, że konferencje ministrów spraw zagranicznych były jeszcze w większym fiaskiem, aniżeli przypuszczano dotychczas. Cóż bowiem osiągnięto ostatnio w Paryżu?

Na pierwszym planie znajduje się jak wiadomo traktat pokojowy dla Włoch. Otóż z pośród najważniejszych zagadnień związanych z tym traktatem, a mianowicie w sprawie odszkodowań nie osiągnięto jeszcze żadnego porozumienia, jakkolwiek zarysowała się możliwość osiągnięcia pewnego kompromisu, polegająca na tym, że mocarstwa zachodnie zgodzą się na zapłacenie przez Włochy odszkodowań Rosji w wysokości 100 milionów dolarów, przy czym conajmniej część tych odszkodowań, o ile nie całość, zostanie pokryta z bieżącej produkcji włoskiej. Przypuszczalnie stocznie włoskie zostaną obciążone budową jednego statku rocznie dla Rosji w przeciągu 8 lat.

W sprawie kolonii postanowiono na wniosek amerykański całą sprawę odroczyć na jeden rok. To właśnie uznane zostało za... wielki sukces i to stanowi podstawę do optymizmu.

Jeśli przyjrzymy się bliżej temu „sukcesowi”, to zobaczymy, że naprawdę nie ma powodu do radości. Oznacza to przecież nic innego, jak niemożliwość osiągnięcia rozwiązania tego problemu. Wobec tego jednak, że sprawa ta mogłaby doprowadzić do rozbicia dalszych rozmów, Mołotow przystał na odroczenie sporu. Oczywiście można już to tłumaczyć jako wyraz „dobrej woli” Rosji. W rzeczywistości dowodzi to, że Rosja nie chce doprowadzić jeszcze do ostatecznego zerwania swoich stosunków z Zachodem, sądząc, że przez akcję rozłożoną w czasie osiągnie swoje cele. Mocarstwa zachodnie z kolei w jeszcze większym stopniu chcą uniknąć zaostrzenia stosunków, a przede wszystkim jawnej demonstracji niemożliwości współpracy w okresie pokoju.

Praktycznie więc odroczenie sprawy kolonii włoskich oznacza, że mocarstwa zgodziły się pokazać opinii publicznej, że nie są w stanie osiągnąć pozytywnych rozwiązań. Przypuszczalnie, obie strony liczą, że w ciągu roku rozwój wypadków pójdzie po takiej linii, że zagadnienie przyszłości kolonii włoskich zostanie automatycznie rozwiązane po myśli jednej ze stron. Której? Oczywiście, na to pytanie dziś nikt nie potrafi odpowiedzieć.

Ze strony sowieckiej podkreśla się obecnie, że Moskwa poszła na bardzo dalekie ustępstwa, a mianowicie w sprawie Bułgarii. Przyrzeczenie wycofania wojsk rosyjskich z Bułgarii nie jest niczym nowym, jakkolwiek tym razem zostało dokładniej sprecyzowane. Nikt inny, tylko min. Bevin oświadczył, że jeszcze w czasie poprzednich konferencji Mołotow zapowiedział wycofanie wojsk z Bułgarii, niezależnie od jakichś warunków. W niektórych kołach skłonni są przypuszczać, że jest to pierwszy krok, zmierzający do zmniejszenia sowieckich kontyngentów okupacyjnych w Europie. Nie wchodząc w tak dalekie rozważania, trzeba przecież stwierdzić, że Bułgaria jest w całości opanowana przez komunistów i otoczona przez innych wasali rosyjskich, tak że wycofanie wojsk stamtąd nie stanowi żadnej ofiary ze strony Rosji, natomiast pozwoli jej na wygrywanie tego faktu wobec mocarstw zachodnich. I tak już rozeszły się pogłoski, że pociągnie to za sobą uznanie rządu bułgarskiego przez mocarstwa zachodnie.

Zagadnienie Triestu — bezsprzecznie najtrudniejsza sprawa — nie ruszyło z punktu. Prasa rozpowszechnia wprawdzie pogłoski, że są nadzieje, iż ministrowi Bidault uda się doprowadzić do kompromisu, który polegać ma na umiędzynarodowieniu nie tylko portu Triestu, ale miasta wraz z zapleczem. Jak dotychczas, są to jednak tylko pogłoski i pobożne życzenia opinii Zachodu. Nie jest jednak wykluczone, że w ostatniej chwili dla ratowania pozorów możliwości współpracy i decyzja co do Triestu zostanie odroczona. Oczywiście, że zawarcie w takich warunkach pokoju z Włochami będzie stanowiło jakieś kadłubowe prowizorium.

Tego rodzaju „załatwienia” spraw nie można nazwać kompromisem, ani tym bardziej — sukcesem. Dowodzą one, że partnerzy nie mogą się porozumieć między sobą, ale równocześnie nie chcą zerwać istniejących więzów. Wobec tego, że Rosja oświadczyła, że nie zgadza się na załatwienie traktatów pokojowych przez konferencję pokojową 21 państw sprzymierzonych, a min. Byrnes zapowiedział, że w razie nieosiągnięcia obecnie porozumienia z Rosją Stany Zjednoczone zwrócą się do ONZ dla załatwienia traktatów pokojowych, znaleziono „szczęśliwe rozwiązanie” w formie... odroczenia najistotniejszych zagadnień.

W ten sposób zmierza się do osiągnięcia zupełnie osobliwego kompromisu, który w niczym nie zmienia istniejącego stanu rzeczy i polega tylko na pokładaniu nadziei... w nieznanej przyszłości.

Z pobytu gen. Andersa w Palestynie

JEROZOLIMA, 23.VI (AP) Gen. Anders przybył w towarzystwie gen. Wiatra do Qastiny, gdzie witał go dowódca 6 brytyjskiej dywizji piechoty powietrznej gen. Cassel.

Następnie gen. Anders odwiedził obóz wojskowy w Barbarze.

W czasie swego pobytu w Palestynie gen. Anders odbędzie konferencję z brytyjskim Wysokim Komisarzem w Palestynie, gen. Cunninghamem.

Z powodu opozycji rosyjskiej

Prace Rady gospodarczej i społecznej ONZ nie dały spodziewanych rezultatów

NOWY JORK, 23.VI (Reuter) Rada gospodarcza i społeczna ONZ odrzuciła 12 głosami przeciwko 5 wniosek Rosji, by do posiedzeń rady dopuścić światową Federację Związków Zawodowych. Za wnioskiem Rosji głosowały: Ukraina sowiecka, Jugosławia, Czechosłowacja i Peru. Francja wstrzymała się od głosowania.

NOWY JORK, 23.VI (Reuter) — Po trwających bez przerwy 14 godzin obradach, rada gospodarcza i społeczna ONZ odroczyła się do 31 sierpnia. Prace postępowały bardzo wolno i nie dały spodziewanych rezultatów z powodu ciągłej opozycji sowieckiej.

Brak odpowiedzi Rosji

Sprawa traktatu o kontroli Japonii

WASZYNGTON, 23.VI (Reuter) Urzędujący sekretarz stanu Acheson oświadczył, że W. Brytania i Chiny odniosły się już przychylnie do propozycji amerykańskiej zawarcia 25-letniego traktatu w sprawie kontroli nad Japonią. — Brak natomiast jeszcze odpowiedzi sowieckiej.

AGENCJA TASS PISZE O ZNACZNEJ RÓŻNICY ZDAŃ

PARYZ, 23.VI (TASS) — Korespondent sowieckiej agencji TASS pisze, że powstała zasadnicza różnica zdań między Sowietami a Anglosasami w sprawie wycofania wojsk z Włoch. W. Brytania i Stany Zjednoczone pragnęłyby zachować komunikację z Austrią przez Włochy — pisze korespondent — Sprzeciwia się temu Rosja, która domaga się wycofania z Włoch wszystkich wojsk alianckich. Korespondent sowiecki pisze dalej, że wiele faktów wskazuje na to, iż alianci mają zamiar przez długi jeszcze czas stacjonować we Włoszech. Budowane są nowe porty lotnicze, jak np. w rejonie Foggii. Buduje się nowe bazy i urządzenia.

Powołując się na pewne głosy prasy paryskiej, korespondent sowiecki podaje dalej, że „przedstawiciele W. Brytanii przedstawili niedawno rządowi włoskiemu projekt porozumienia, którego przyjęcie równałoby się stworzeniu z całych Włoch wielkiej bazy dla brytyjskich sił zbrojnych.

Porozumienie to — ciągnie TASS — oddawałoby dowództwu brytyjskiemu prawo do wolnego przegrupowywania swych wojsk we Włoszech, używania portów, kolei, telegrafów, radia, stoczni i lotnisk a nawet pozwalałoby na wykonywanie władzy sądowej i tworzenie obozów koncentracyjnych.

PARYZ, 23.VI (Reuter) — Rzecznik delegacji sowieckiej oświadczył, że konferencja pokojowa będzie mogła się rozpocząć przypuszczalnie 1 sierpnia, co spowoduje konieczność odroczenia w znaczonej na wrzesień konferencji ONZ.

Rzecznik powiedział, że delegacja sowiecka przybyła do Paryża, z zamiarem dojścia do porozumienia i ustalenia daty konferencji **pokojowej.**

NEHRU POWRÒCI DO DELHI

LONDYN, 23.VI (R) — Na specjalny telegram prezesa Kongresu Hinduskiego, Azada, Nehru zdecydował się powrócić natychmiast do Delhi, by kontynuować narady z przedstawicielami brytyjskimi w sprawie utworzenia nowego rządu dla Indii.

Sikhowie zaprotestowali przeciwko udziałowi ich przedstawicieli w rządzie. Sprzeciwiają się oni włączeniu ich terytorium do muzułmańskiej prowincji Pendżab, obawiając się majoryzacji.

Deklaracja Wielkiego Muftiego „Haganah” wydaje wyrok śmierci

KAIR, 23.VI (Reuter) — Jeden z dzienników arabskich podaje, że w czasie rozmowy króla Faruka z Wielkim Muftim, ten ostatni oświadczył:

„Nie pracowałem na rzecz żadnego obcego kraju, lecz na rzecz niepodległości krajów arabskich. Jest nieprawdą, jakobym nienawidził Brytyjczyków. Jest nieprawdą, jakobym nienawidził Amerykanów. Nie jest wreszcie prawdą, jakobym nienawidził Żydów. Przybyłem do Egiptu, ponieważ tu jest siedziba Ligi Arabskiej, serca ruchu arabskiego, i kraj ten jest powołany, by stać się przewodnikiem innych narodów arabskich.”

LONDYN, 23.VI (Reuter) — Kairski korespondent „Daily Herald” donosi, że tzw. narodowe wojsko żydowskie „Haganah”, sprzeciwiające się rządom brytyjskim w Palestynie, skazało na śmierć Wielkiego Muftiego Jerozolimy.

Warto zaznaczyć, — pisze korespondent — że wiadomość pochodzi ze źródeł godnych wiary, że „Haganah” nie ma nic wspólnego z bandami terrorystycznymi takimi, jak „Irgun Zvai Leumi” i banda Sterna i że „wyrok śmierci został doręczony wybitnej osobistości arabskiej”.

Pod Campobasso wyleciał w powietrze skład min

CAMPOBASSO, 23.VI (ANSA) W pobliskim składzie starych min niemieckich nastąpił wybuch, który cały budynek wysadził w powietrze, 16 ludzi pozbawił życia, a 70 osób odniosło ciężkie rany.

Tito przeciw Grecji

Czołówka pochodu sowieckiego

ATENY, 23.VI (Reuter) — B. gubernator Macedonii Dalipis oskarża Tita o organizowanie i prowadzenie niewypowiedzianej wojny z Grecją.

Dalipis oskarża komunistów greckich i autonomistów macedońskich o to, iż są oni czołówkami sowieckiego pochodu ku ciepłym wodom Morza Śródziemnego.

Ryszard Krygier

JAMES MALONEY WRÓCIŁ Z ROSJI

(KORESPONDENCJA WŁASNA „DZIENNIKA ŻOŁNIERZA APW")

Sydney, w czerwcu

Młoda jest australijska dyplomacja — młoda i nie bardzo pewna siebie. Dopiero od czasu dynamicznego Evatta i jego niemniej dynamicznych występów w San Francisco, Australia „istnieje" jako pojęcie dyplomatyczne. Wybór Australii do Rady Bezpieczeństwa ONZ i inne wyróżnienia są dalszym utrwaleniem tego stanu rzeczy.

Samodzielna polityka zagraniczna ma różne konsekwencje. Jedna z nich jest, oczywiście, konieczność posiadania służby zagranicznej. Gdy niespełna trzy lata temu byłem pierwszy raz w nominalnej stolicy Australii - Canberze (jak my tu ją spolszczamy), w niedużym gmachu rządowym 3-4 pokoje mieściły w sobie Departament Spraw Zewnętrznych. Wszyscy referenci siedzieli w jednym dużym pokoju który był również biblioteką i archiwum, szef departamentu zajmował drugi, a minister — trzeci. W tym czasie służba zagraniczna Australii liczyła — wraz z urzędnikami na placówkach — 23 osoby. Obecnie cyfra przekracza 280 i stale rośnie.

Jasne jest, iż w takiej sytuacji nie łatwo obsadzać placówki zagraniczne dyplomatami. Kilku weteranów służby zagranicznej zajmuje szereg poważnych stanowisk niemniej jednak najważniejsze placówki zarezerwowane są dla nominacji politycznych. Nominacje polityczne za panowania Labour Party oznaczają uwzględnianie wybitnych przedstawicieli tej partii na najważniejszych stanowiskach. Tą drogą doszło tedy do mianowania p. J. J. Maloney'a na stanowisko ministra pełnomocnego Australii w Moskwie.

P. Maloney miał nielada kwalifikacje polityczne: jako bezrobotny szewc zdobył on stanowisko Sekretarza Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Szewskiego. Rozbudował ten Związek do poważnych rozmiarów w nagrodę za co został Federalnym Przewodniczącym oraz Sekretarzem oddziału w Nowej Południowej Walii. Był on przez trzy lata, poprzedzające swą nominację do Moskwy przewodniczącym sydnejskiej Rady Zawodowej oraz członkiem Izby Wyższej Parlamentu Nowej Południowej Walii (z ramienia Labour).

Mianując tak wybitnego działacza zawodowego na posła do „socjalistycznego" kraju labourzystowscy ministrowie australijscy uważali to za dowód szczególnie dobrej woli z ich strony. Wprawdzie tutejsi komuniści wiedzieli lepiej, gdy narzekali, iż wysyła się do Moskwy „reakcyjnego" unionistę, zamiast wysłać „postępowego" przemysłowca, dyrektora koncernu lub przynajmniej adwokata rodzaju niezapomnianego Josepha Davies'a.

Pan Maloney udał się do Rosji, powrócił po roku na krótki urlop, w czasie którego odmówił złożenia jakichkolwiek publicznych oświadczeń lub wywiadów, aż wreszcie zawitał na stałe do swej słonecznej ojczyzny. I wtedy się wszystko zaczęło.

Śladem innych wybitnych Australijczyków stanął b. poseł w Moskwie przed mikrofonem radia australijskiego.

Inaczej, niż dotychczasowi wycieczkowicze do Rosji, których zwyczajem było albo chwalić albo milczeć — p. Maloney powiedział kilka słów prawdy, jak to jest w „ojczyźnie proletariatu". Podkreślił on **nędze i cierpienia ludu rosyjskiego, różnice społeczne, głód, mówił o żebrakach i NKWD, o domach dla proletariatu i pałacach dla elity.**

Wystąpienie Maloney'a było prawdopodobnie największą klęską, jaka spotkała tutejszych komunistów od sierpnia 1939 roku Mając przed oczyma uwieńczenie ich wysiłków w opanowaniu poważnych związków zawodowych, widzą nagle potężny cień — popularnego „Jima" Maloney'a, który swym donośnym głosem zagłusza sielankową melodię sowieckich katarynkiarzy. Trzeba było na gwałt reagować. Wybrano szybko innego związkowca — Ernesta Thorntona, komunistycznego przywódcę metalowców, który przebywał w swej duchowej ojczyźnie przez parę tygodni. Tenże Thornton, mianowany ekspertem od spraw sowieckich wyzwał Maloney'a na publiczną debatę na ratuszu Maloney nie w ciemię bity: debata — z rozkoszą, ale na terenie, do którego nie wtargnie zorganizowana klaka komunistyczna. Od słowa do słowa zmontowano dyskusję radiową, trwającą równą godzinę i słuchaną przez cały kraj z dużym zainteresowaniem.

Debata przerodziła się w zwykłą grę w chowanego. Ernie Thornton miał wszystko napisane i czytał nie swój skrypt z pewną siebie miną. Niestety — 10 minut poświęcono na pytania i te go dobiły.

Pierwsze pytanie nie było jeszcze najgorsze — dotyczyło bowiem sposobu wyborów w Rosji. Atak Maloney'a na kpinę z demokracji, którą są wybory w Sowietach, odparował Thornton nader zgrabnym argumentem: „Pan Maloney był niejednokrotnie wybierany jednogłośnie Sekretarzem swego unionu. To było w porządku. Ale gdy w Związku Sowieckim Stalin lub jego zaufani towarzysze wybierani są przez wdzięcznych wyborców jednomyślnie — to jest dyktatura".

W odpowiedzi na zarzut Maloney'a, iż ludność miejscowa chodzi obdarta i głodna i zmuszana jest do żebractwa — Thornton stwierdził tonem koronnego świadka, iż „obywatele Związku Sowieckiego ubrani są ciepło i schludnie".

Gdy Maloney wytoczył baterię cen i zaczął je przeliczać na funty — Thornton był bardzo oburzony. Jakżeż można przeliczać rubla po oficjalnym kursie, skoro sam p. Maloney korzystał z dyplomatycznej wymiany po kursie pod wójnym. To, iż od 5 lat wbijają towarzysze pana Thorntona w głowy naiwnym Australijczykom, jakie to wysokie płace otrzymują wszyscy w Rosji (przeliczając je, oczywiście, po normalnym kursie), zostało wszystko przez Thorntona zapomniane. Ale Maloney był na to przygotowany. Być może — sprowokował to specjalnie. Gdyż ustąpił natychmiast swemu przeciwnikowi i odczytał nową kolumnę cyfr — przeliczając ceny na czas pracy. Z obliczenia tego wynikło, iż na ubranie robotnik pracować musi 11 do 13 miesięcy (zależnie od gatunku), na koszulę 5 miesięcy 6 dni i 3 godziny it.d.

Gdy p. Maloney wspomniał o cenie chleba (białego), p. Thornton zaśmiał się szczerze. „Któż je w Rosji biały chleb, kiedy mają taki znakomity chleb ciemny". Nie powiedział jednak nic o jego cenie.

Komunistycznym zwyczajem nie obyło się bez ordynarnych zaczepek osobistych, prowokacji i obelg. Czas był jednak zbyt drogocenny dla p. Maloney, który miał zbyt wiele do powiedzenia, by mógł on się odcinać. Zrobili to za niego słuchacze.

W pewnej chwili przewodniczący debaty podaje p. Thorntonowi pytanie jednego ze słuchaczy: „Czy podobna debata radiowa mogłaby się odbyć przed mikrofonem rozgłośni moskiewskiej, a jeśli nie, to dlaczego?"

Czy w skrypcie nie było, czy Centralny Komitet tego nie przewidział — nie wiem. Wiem tylko, iż zapanowała dłuższa przerwa, aż wreszcie Ernest Thornton wyjąkał: „Obawiam się, iż nie mógłbym z całą pewnością na to pytanie odpowiedzieć. Nie wiem napewno, czy debata taka mogłaby się odbyć, czy też nie. Pytanie to jednak było hypotetyczne — domniemywało istnienie w Związku Sowieckim osobników rodzaju Pana Maloney, których jedynym celem jest sianie niepokoju i nieporozumień z innymi krajami. Naród sowiecki jest natomiast bardzo przyjaźnie usposobiony itd...".

Debata radiowa się zakończyła. Nie zakończyła się natomiast rola James'a Maloney'a w społeczeństwie australijskim. Już teraz — na początek — wywalił on serię 6 artykułów o wewnętrznej sytuacji w Rosji.

Prawda o Stefanie Starzyńskim

W Polsce niedawno rozeszły się pogłoski, że bohaterski prezydent miasta Warszawy Stefan Starzyński ocalał i przebywa na wybrzeżu. Te pogłoski dotarły nawet do prasy amerykańskiej a i my zanotowaliśmy je z obowiązku dziennikarskiego na naszych łamach. Niestety, okazały się one nieprawdziwe. Powstały one w związku z powrotem, z Dachau robotnika portowego 29. letniego Seweryna Starzyńskiego, którego przez pomyłkę korespondenci amerykańscy wzięli za b. prezydenta Warszawy. W związku z tymi pogłoskami **„Zycie Warszawy"** ogłosiło szczegóły zamordowania Stefana Starzyńskiego przez Niemców, oparte na posiadanych dokumentach.

Stefan Starzyński — jak się okazuje — rozstrzelany został 17 października. 1943 w bunkrze leżącym o 3 km od obozu w Dachau, koło szosy prowadzącej do Monachium.

Egzekucją kierował blockfuehrer, dr. Leissman, dowódca 30 osobowego oddziału SS-manów, pilnujących bunkra.

Bunkier oznaczony był numerem 13-14. Dnia 5 maja 1945 r. bunkier zajęty został przez oddziały amerykańskie, które aresztowały dr. Leissmana. W czasie przeszukiwania bunkra, w jednej z izb znaleziono patefon i potłuczone płyty. Na płytach nagrane były przemówienia prez. Starzyńskiego, wygłaszane przez radio w Warszawie w dniach 20, 22, 23 i 24 września 1939 r.

Od 15. do 17. października 1943 r. w dzień i w nocy płyty były nagrywane przez SS-manów i transmitowane przy pomocy głośnika do izby nr 11, gdzie więziony był Starzyński.

Dnia 17. października Starzyński wyprowadzony został z celi. Przyprowadzono go na dziedziniec, gdzie kazano mu wykopać grób. Gdy go wykopał, odczytano mu wyrok, poczym padła salwa.

W 10. dni później rozstrzelani zostali czterej pozostali mieszkańcy bunkra: 2 Francuzów, 1 Anglik i 1 Fin. 1. listopada 1943 bunkier został przez Niemców opieczętowany i przetrwał w tym stanie aż do chwili zajęcia obozu przez wojska amerykańskie.

JUBILEUSZOWY „ŁAZIK"

Dn. 25 bm. ukaże się w sprzedaży jubileuszowy numer „Lazika" zawierający:

Szereg przepowiedni, które się sprawdziły oraz które mają się sprawdzić; Sensacyjny wywiad korespondenta „Lazika" w cztery oczy ze Stalinem; Migawki z Rzymu; Odcinek aktualnej powieści polityczno - szpiegowsko - kryminalnej oraz wiele innych rzeczy.

Nad wydaniem powyższego „Lazika" współpracowali: G. Morcinek, Z. Bau, K. Tom, T. Zajączkowski, W. Leski, Szomański, Nowicki. Wielobarwną okładkę wykonała 12 Kompania Geograficzna. Układ graficzny i redakcja: W. Kowańko.

JACEK BRZEZINA 64)

„TOWARZYSZ NR 103"

Czyż wy nie wiecie, że tylko dzięki mnie Good uniknął śmierci? Że tylko dzięki mnie uratował się w Mazenderanie, nad granicą afgańską... Czy wy wiecie, dlaczego ściga mnie Einhorn? Wiecie, że ostatnim rozkazem NKWD dla towarzysza nr 103 był rozkaz otrucia Gooda!...

— Owszem wiemy! Pan Good poinformował nas o wszystkim!

— Jak to, więc i ty wiesz? — zwróciła się do męża patrząc na niego błagalnie. — Więc i ty wiesz o tym i nie stajesz w mojej obronie?

— Wiem o tym, że Mazenderanie poleciłaś Borowskiemu wyprowadzić mnie z zasadzki, że w Meszedzie powiadomiłaś go o przygotowanym na mnie napadzie! O rozkazie otrucia dowiedziałem się dopiero teraz, lecz to nie przesądza sprawy, tak jak i tamte wiadomości. Jesteś i byłaś szkodliwą dla mojej ojczyzny!

Joan była bliska ataku histerii. Trzęsła się cała i łzy płynęły jej po policzkach.

— Czy wy jesteście ludźmi? Czy nie rozumiecie, że ja musiałam służyć Sowietom?! Musiałam, bo mi matkę i brata trzymali w więzieniu, grożąc rozstrzelaniem ich! Czyż ja jestem aż taż zła? Czyż Borowski tobie, Dick, nie opowiadał, że nie kto inny, tylko właśnie ja — towarzysz nr 103, robiłam, co mogłam, by uratować z rąk czerwonych oprawców jego żonę i czworo dzieci! Stąd mnie przecież znał!...

— To niczego nie przesądza. Jest pani winna i poniesie pani karę. Robić dobre uczynki jest obowiązkiem każdego człowieka, lecz to nie rozgrzesza! Jest rozkaz z Londynu, a my jesteśmy tylko jego wykonawcami!

Joan przestała być twardą, energiczną kobietą. Niczym słabe, bezbronne dziecko szukała wokoło ratunku. Chciała żyć, kochała!

— Dick! — upadła na klęczki przed Goodem tuląc głowę do jego nóg. — Do ciebie się zwracam, nie do tamtych, bo to kaci, oprawcy! Do ciebie jako jedynego człowieka, którego kocham. Czy nie wierzysz mi? Czy ani krzty uczucia nie żywisz dla mnie? Czyżby cały twój stosunek do mnie był tylko jedną komedią?! Powiedz, że to nieprawda, że mnie kochasz, że mnie obronisz... Pamiętasz, jakeś przyrzekał, że choćby nie wiem co się stało, zostaniesz przynajmniej moim przyjacielem, że nie znienawidzisz mnie...

Good milczał.

— ...Czyż nie oddałam ci się z miłości? Czy wiesz, czemu Einhorn tak mnie znienawidził? Bo nie chciałam zostać jego kochanką, bo chciałam być ci wierną. Czyż doprawdy ten mój wymarzony mąż ma się zgodzić, by odbierano mu żonę, skazywano ją na śmierć? Powiedz coś, choćby jedno słowo w mojej obronie...

— Z twojej winy zginął Sułtanow i cały jego oddział!

— Nieprawda! — krzyknęła zakrywając oczy dłonią. — To Dżawachow ich wydał, kierował całą akcją. Ja w tym wypadku nic nie mogłam zrobić.

— Mogłaś ich uratować!

— I co? — oczy jej zabłysły. — I co wtedy, gdybym ich uratowała, gdyby się wasz plan udał? Ile krwi polałoby się na Kaukazie, ile łez wylałyby matki, żony, siostry za zamordowanymi synami, mężami i braćmi? Mało ich wylewają w Europie? Pocóż te straszliwe skutki wojny przenosić jeszcze tutaj, na Wschód? Piętno jej wyciskać na niewinnym narodzie kaukaskim który by płakał i jęczał pod jeszcze silniejszymi i straszniejszymi kleszczami czerwonej tyranii. Czyż po to, żeby uchronić setki tysięcy ludzi, nie warto było poświęcić kilkudziesięciu? Zresztą, jeżeli chodzi o ratunek, to czyż nie uratowałam ci życia, ile razy — przypomnij sobie! Ostatnio, czyż nie zabiłam tego, który w ciebie mierzył! Teraz osaczona, ścigana — zwracam się do ciebie, ciebie błagam o pomoc! Pomóż i ty mnie raz, uratuj choć raz moje życie...

Good milczał wpatrzony obojętnym wzrokiem w czerniący się za oknem mrok.

— Więc nie chcesz? — Joan jeszcze nie chciała wierzyć, nie mogło pomieścić się jej w głowie, że człowiek, którego kocha, grał z nią komedię. — Czyż nie masz uczuć ludzkich w sobie?

Tak, to był koniec!

Good zapalił spokojnie papierosa. Nawet ręka mu nie drgnęła na-

Szczegóły budżetu wojskowego Stanów Zjednoczonych

LONDYN, 22.VI (R) — Preliminarz amerykańskiego budżetu wojskowego na nowy okres rozpoczynający się z dniem 1 lipca (podaliśmy o nim wzmiankę w naszym numerze wczorajszym) przewiduje utrzymanie armii w wysokości 1.279.800 żołnierzy. Połowa tych sił przypada na St. Zjednoczone a połowa znajdować się będzie poza krajem macierzystym. Przewidziana jest suma na zakup ponad 1.000 samolotów nowych typów.

Szef sztabu gen. Einsenhower, przekładając komisji spraw wojskowych preliminarz oświadczył, że St. Zjednoczone zachowają swoją tajemnicę produkcji energii atomowej. Nie może ona być ujawniona dopóki nie będzie stworzona odpowiednia kontrola międzynarodowa dająca pewność, że inne państwa ujawniać będą swoje badania z dziedziny energii atomowej. Gen. Eisenhower powiedział, że wierzy iż osiągnięta będzie jakaś platforma dla porozumienia z Rosją, gdyż nie wyobraża sobie, by mogło być inaczej.

Przyznają sami w Norymberdze

NIGDY NIE MIELI ŻADNYCH SKRUPUŁÓW

NORYMBERGA, 23.VI (Reuter) W Norymberdze zeznawał w dalszym ciągu b. niemiecki minister produkcji wojennej Speer.

Oświadczył on w dalszym ciągu swych zeznań, iż w obozie w Oświęcimiu Niemcy wypróbowali w ostatnim okresie wojny nowoczesny sposób usuwania istnień ludzkich bez pozostawiania żadnych śladów. W ten sposób Niemcy zamordowali 20 tys. Zydów, którzy poprostu zniknęli z powierzchni ziemi.

Speer zeznał dalej, że chociaż ostatnie oświadczenia Hitlera o tajnych broniach, posiadanych przez Niemcy, były przesadzone, to pozostaje tym niemniej faktem, że Niemcy posiadali szereg takich broni, nad wyprodukowaniem których fabryki niemieckie pracowały gorączkowo jeszcze w końcu 1944 roku. Niemcy dysponowali między innymi gazem duszącym, przed którym nie chroniła żadna ze znanych masek gazowych. Speer zeznał, że po nalocie na Drezno, na jesieni 1944 roku, Goebbels i Ley wypowiedzieli się za prowadzeniem wojny wszelkimi metodami.

POSZUKIWANIA

Anna Badowska poszukuje męża Czesława Badowskiego, widzianego ostatnio w Rosji na st. Kirów w drodze do Wojsk. Polsk. 1941 r., oraz Kazimierza Gładkowskiego i Aleksandra Majewskiego, znajdujących się we Włoszech.

Adam Radoń — Zbigniewa Stańczewskiego kpt. z 26 p. piech. we Lwowie. Przebywał w Starobielsku.

Zygmunt Gerbe prosi o podanie adresu Marię Lisińską przebywającą we Włoszech.

Michał Silberstein i inż. Lachman z żoną poszukują Lolę Silberstein ze Lwowa.

Stanisław Pietrusiewicz ma wiadomości o rodzinie Zbigniewa Wasylkowskiego ur. 9.7.23. we Lwowie, prosi o skomunikowanie się z nim.

Benedykt Czastkiewicz poszukuje kpt. Wacława Chmielewskiego z Radomia.

Aniela Kołomyjcowa — Adama Madeja mjr. W. P. z Tarnowa.

Awenir Kołomyjec — Franciszka Oryńskiego z Warszawy.

Leon Weiszewski prosi Henryka Rumińskiego o podanie swego adresu, ma wiadomości o rodzinie.

Franciszek Firgon poszukuje kolegi Koloszyńskiego z Tczewa Pomorze, ma dla niego wiadomości o rodzinie.

...a w swoim belki nie widzą

DZIWNE OBAWY „PRAWDY" PRZED DYKTATURĄ

PARYZ, 23.VI (Reuter) — Z okazji rocznicy historycznego przemówienia gen. de Gaulle'a, który 18 czerwca 1940 roku powiedział przez radio londyńskie: „Francja przegrała bitwę, ale nie przegrała wojny" — odbyła się w Paryżu wielka parada wojskowa, którą przyjął prem. Gouin. Podczas tej manifestacji przemawiał gen. de Gaulle, który następnie zapalił znicz na grobach poległych w ubiegłych wojnach światowych.

W ubiegły wtorek wieczorem miała miejsce w Paryżu demonstracja antykomunistyczna. Ponad 100 demonstrantów, krzycząc: „Precz z Thorezem!", spaliło książki komunistyczne w jednej z księgarn oraz rozbiło witryny dziennika komunistycznego „Fronte Nationale". Policja aresztowała 8 osób.

MOSKWA, 23.VI (TASS) — Paryski korespondent „Prawdy" pisze, że demonstracje ant komunistyczne, jakie miały miejsce ostatnio w Paryżu, przypominają mu manifestacje hitlerowskie na ulicach Berlina w roku 1930. Korespondent sowiecki twierdzi dalej, że mowa gen. de Gaulle'a wygłoszona w Bayeux, dowodzi, iż de Gaulle sięga po dyktaturę we Francji. Korespondent pisze, przy tym że jest rzeczą obojętną, czy taka dyktatura będzie miała za symbol swastykę, czy też krzyż lotaryński („Prawda" jakoś nie dostrzega dyktatury sierpa i młota - Red.)

Dokąd pójść w Bolonii?

Teatr wojskowy „ENEA-MANZONI", via Monari 1. — Dziś film p.t. „That night with you" z Susannah Foster i Franchot Tone. Odbędzie się jeden seans o godz. 20.

Teatr „Duse", via Cartoleria.— Dziś o g. 16 zespół operetkowy pod dyr. Durot-Dezan wystawia operetkę p. t.: „Vedova allegra" F. Lehara, zaś o godz. 21 operetkę p. t. „La danza delle Libellule". W przedstawieniach w rolach głównych występują: Robert Durot, Enrico Dezan, Viola Violett i Maria Pineschi.

Kino „ASTRA", via Rizzoli 7 — Dziś film p. t. „Paradiso proibito" z Bette Davis i Charles Boyer.

Kino „CENTRALE", via Rizzoli 3. — Dziś film p. t. „Nowe czasy" z Charlie Chaplin i Paulette Goddard.

Kino „MODERNISSIMO", piazza Re Enzo. — Dziś film p. t. „Il manoscritto scomparso" z Rosalind Russel i Robert Montgomery.

Kino „IMPERIALE", via Indipendenza 6. — Dziś film p. t. „Ancora insieme" z Irene Dunne i Charles Boyer. Przedstawienia od godz. 10-24.

Kino „ARENA DEL SOLE", via Indipendenza 44 (na powietrzu). — Dziś film p. t. „L'ultima speranza" z John Hoy, E. Morrison i Louise Rossi. Nad program: Giornale Incom Nr 15.

Kino „ARENA DEL CORSO", via S. Stefano 56 (na powietrzu). — Dziś film p. t. „Come Robinson Crusoe" z F. Mitchel i F. Bartholomew. Nad program „Giornale sport 7".

WYSCICI KONNE. — Dziś o godz. 15.30 odbędą się na via Arcoveggio wyscigi konne.

MECZ PILKI NOZNEJ. — Dziś o godz. 16.30 na Stadio Comunale odbedzie się spotkanie Fanfulla - Bologna.

DANCING. — Dziś w lokalu Klubu Oficerskiego, Piazza Calderini 4, odbędzie się dancing towarzyski do godz. 24.30. Dancingi takie odbywają się stale w środy soboty i niedziele. H.H.

KRONIKA SPORTOWA

20 Bat. Saperów — mistrzem piłkarskim Jednostek Pozadywizyjnych

W Fano rozegrany został decydujący mecz piłkarski o wiosenne mistrzostwo Jedn. Pozadyw. pomiędzy 20 Bat. Saperów a 12 Szw. Zand. Zwyciężyli Saperzy 3:0 (0:0) mając przez cały czas meczu lekką przewagę nad osłabioną brakiem chorych swoich „asów" — (Gierula w bramce i Sudoła na obronie) drużyną Zandarmerii. Mecz prowadzony „fair" i po koleżeńsku wykazał, że 20 Bat. Sap., oparty na dwóch doskonałych graczach — Jandudzie na środku ataku i Pustelniku na środku pomocy, jest zespołem bardziej przebojowym niż grająca miękko bez wyrazu i specjalnej chęci do walki drużyna Zandarmerii. Ostatnie zwycięstwo 12 Szw. Zand. nad dobrą jedenastką Grupy Artylerii i duża ilość strzelonych na tym meczu bramek wskazywały na to, że atak czerwono-żółtych i tym razem postara się zademonstrować swoje walory „strzeleckie". Probował to robić jedynie jeden gracz a mianowicie Smietana i to z daleka. Pańczyszyn i inni byli wyraźnie bez formy. Autorem wszystkich 3 bramek dla 20 Bat. Sap. był najlepszy na boisku Janduda dyrygujący może zbyt głośno, ale skutecznie całą drużyną. Sędziował b. spokojnie i dobrze sierż. Jarnuszkiewicz. T.

W dniu imienin

Ś. † P.

Alicji Kuśmierczyk

odbyło się nabożeństwo żałobne w Bazylice Loretańskiej w dniu 22. VI. 46. o godz. 9 o czym zawiadamiają przyjaciół i znajomych

Siostra i Brat

TO i OWO

NAWET TO ŹYWSZE

Cała Anglia gra teraz w cricketa.

Nie ma nudniejszego sportu od cricketa.

Amator widowisk sportowych mówi:

— Zamiast patrzeć na mecz cricketowy wolę oglądać człowieka zbierającego znaczki pocztowe!

NOWE TOWARZYSTWO

Ciekawa wzmianka:

„W czasie wojny zawiązano w W. Brytanii towarzystwo obserwowania ślimaków. Towarzystwo liczy przeszło 60 członków — prawników, finansistów wojskowych, przemysłowców. Uważają oni obserwowanie ślimaków za idealną formę beztroskiego wypoczynku". K. Z.

wet nie spojrzał na jej złociste włosy, rozrzucone w nieładzie na jego kolanach. Nie czuł jej łez, głuchy na wszystko. Spoglądał w okno, jakby chciał przebić wzrokiem panującą za nim nieprzeniknioną czerń nocy, jakby czekał na coś...

Joan wstała. Otwarcie spojrzała w oczy trzem mężczyznom.

— Czy wiecie, że w tej chwili wolałabym być w rękach Einhorna? Na pewno bardziej po dżentelmeńsku obszedłby się ze mną. On, bolszewik, w porównaniu z wami, angielskimi dzentelmenami, jest aniołem!

Siadła na swoim miejscu z dumnie podniesioną głową. Nie otarte jeszcze łzy błyszczały w fiołkowych oczach, lecz była już spokojna. To jedno, co było w stanie utrzymać ją przy życiu — miłość do Gooda — przestało egzystować. Matka i brat nie żyją, rozstrzelani przez bolszewików. Good okłamał ją w najhaniebniejszy sposób. Czemuż ona tego nie zrobiła? Czemuż nie rzuciła się od razu w jego ramiona, okłamując go, że go kocha? Nie, na to nie miałaby sumienia. Lecz on! Zrobił to, przyjął jej miłość odwzajemniając się kłamstwem, haniebnym kłamstwem, a teraz oddaje ją w ręce oprawców... Nie patrzała na niego. Czuła, że potrafiłaby go zabić, zdeptać jak nędznego robaka... Była bezbronna!

Thomson spojrzał na swoich towarzyszy i znalazłszy aprobatę w ich oczach chrząknał znacząco.

— Jak pani sama dobrze wie — zaczął — wina jej w stosunku do Imperium jest olbrzymia i nie ulegająca wątpliwości. W zasadzie za czyny takie odpowiada się życiem, ale...

* * *

Einhorn siedzący w przyległym pokoju i z uwagą przysłuchujący się, przez sprytnie założony aparat podsłuchowy, prowadzonej rozmowie, dał znak swoim ludziom.

* * *

— ale... ciągnął jakby z przymusem Thomson, unikając szeroko wartych oczów Joan, jeżeli pani wyjawi nam wszystkie szczegóły, dotyczące organizacji wywiadu sowieckiego, tak na Wschodzie, jak i w samej Anglii, to wówczas...

— ... To wówczas ani ona ani żaden z was żywym stąd nie ujdzie!

W drzwiach stał Einhorn. Ręce trzymał nonszalancko w kieszeniach bryczesów, ale rewolwery w rękach stojących za nim ludzi zupełnie panowały nad sytuacją.

— Jeden ruch a...

Zaden z trzech, siedzących w pokoju mężczyzn nawet nie drgnął. Skupili się tylko w sobie, skamienieli jakgdyby a twarze ich pozostały bezbarwne. Z twarzy Joan tylko zdawało się, że cała krew już spłynęła. Jak małe, wystraszone dziecko skuliła się w fotelu, niczym urzeczona, spoglądając w szydercze oblicze Einhorna.

Thomsona i Smitha przywiązano do krzeseł i zakneblowano. Goodowi związano tylko ręce na plecach i również zakneblowano mu usta. Joan była zupełnie bezsilna i tylko cichy szloch wstrząsał jej piersią.

Einhorn z triumfem spojrzał po swoich ofiarach.

— Przykro by mi było, gdybyście przypuszczali, że dam się pobić, że skapituluję. Nie, panowie z Secret Service! Ja n i g d y nie kapituluję! Ani też nigdy nie daruję nikomu! Zdawało wam się, że nastraszywszy naprzód „Towarzysza Nr 103" tym łatwiej od niego wydobędziecie wiadomości. Ha, Ha, Ha... Zapomnieliście, że jeszcze ja żyję i, że bez mojej zgody tych wiadomości wam nikt nie udzieli. Myślicie, że się nie zgodzę? Ależ skądże. Zapraszam was do Moskwy! Tam na procesie „Towarzysza Nr 103" wielu rzeczy się będziecie mogli dowiedzieć... Chwilowo jednak pozostaniecie tutaj. Nie jestem krwiożerczym zwierzęciem. Nic mnie nie obchodzicie, nic mi nie zrobiliście złego — więc znajcie moją łaskę — wykrzywił się ironicznie, ale natychmiast spoważniał i gdy spojrzał na Gooda z oczów jego trysnęła cała dławiona dotąd nienawiść. Tylko ten łaski mojej nie zazna. Dosyć mi ubliżył. Ale mam i na niego sposób. Oj mam! Nie „Towarzysz 103" wam, ale Mister Good nam będzie śpiewał o wszystkim. I to jak śpiewać będzie. Nagramy ten śpiew na płyty i poślemy go wam... — Odsapnął wściekle, raz jeszcze spojrzał wokoło i machnał ręką na swoich ludzi. — Idziemy! — warknął. Szkoda czasu!

(D.c.n.)

OFIARY

Na biedne dzieci polskie z obozu w Meineens p. Lubow Pawlusik przysłała nam 500 lir.

Sierż. Klement Tyblewski przesłał na nasze ręce 450 lir na biedne polskie dzieci w Arco.

Na dzieci polskie w Arco nadesłał na nasze ręce Stefan Meissner z Ośr. Akad. Mediolan 100 lir.

Ś. † P.

inż. Adam Nałęcz Niesiołowski

Porucznik W. P. i A. K.

zginął w walce podziemnej w Nowym Sączu.

Msza św. odbyła się w Rzymie

Wyjaśnienia gen. Mac Narneya

Komisja badania demilitaryzacji Niemiec musiała wstrzymać swe prace

LONDYN, 23.VI (R) — Dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Mac Narney oświadczył, że ostatnie przegrupowania wojsk amerykańskich w Niemczech nie mają żadnego specjalnego znaczenia.

Gen. Mac Narney zaprzeczył doniesieniom, jakoby Rosjanie zwiększali ilość swoich wojsk w Niemczech, potwierdził natomiast, że do Niemiec przybyły ostatnio z Austrii przez Czechosłowację nowe kontyngenty wojskowe.

Dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech powiedział dalej, że komisja aliancka, która ma zbadać postępy demilitaryzacji Niemiec, musiała wstrzymać swe prace, ponieważ Rosja nie zgodziła się na prowadzenie badań przez tę komisję w dziedzinie przemysłowej i gospodarczej.

Wreszcie gen. Mac Narney zdementował pogłoski, jakoby wojska amerykańskie, brytyjskie i francuskie zamierzały ewakuować całkowicie Berlin, pozostawiając go Rosji.

* * *

STUTGART, 23.VI (Reuter) — Odbyło się tu pierwsze posiedzenie dyrektoriatu trzech krajów niemieckich, położonych w amerykańskiej strefie okupacyjnej: Bawarii, Wielkiej Hesji i Wirtemberg-Badenii.

Zadaniem dyrektoriatu jest koordynacja administracji całej strefy amerykańskiej. Posiedzenia będą się odbywały raz w tygodniu. Sekretarzem generalnym został przywódca socjal - demokratyczny dr Erich Rossman.

BERLIN, 23.VI (Reuter) Brytyjskie koła w Berlinie określają, „jako niedokładną” wiadomość, podaną przez francuski dziennik „Combat”, według której naczelny dowódca wojsk brytyjskich w Niemczech marszałek Sholto Douglas miał zażądać od swego rządu pozwolenia na zaprzestanie eksportu węgla z Zagłębia Ruhry, tłumacząc to katastrofalną sytuacją na rynku węglowym w brytyjskiej strefie okupacyjnej, a specjalnie potrzebą dostarczenia węgla przemysłowi niemieckiemu.

* * *

LONDYN, 23.VI (Reuter) —Produkcja węgla w Niemczech wzrosła i wynosi obecnie 4.453.000 ton, co jednak stanowi jeszcze 40 proc. mniej, niż przed wojną. — Francja natomiast produkuje obecnie 4.142.000 ton, przekraczając o 7 proc. produkcję przedwojenną. Belgia produkuje 1.885.000 ton węgla miesięcznie, czyli 79 proc. produkcji przedwojennej.

Titowskie wiadomości

BELGRAD, 23.VI (Reuter) — Prasa belgradzka uwypukla wiadomości, iż w Trieście jest zakotwiczonych 5 brytyjskich okrętów wojennych i że wojska amerykańskie są przegrupowywane na włosko - jugosłowiańskiej linii demarkacyjnej. Jeden z dzienników podaje, że w kierunku Triestu i Gorycji zbliżają się 6 i 56 dywizje brytyjskie, kolumny czołgów, dział i samochodów ciężarowych.

Prasa belgradzka podaje, że wśród wojsk amerykańskich są czetnicy gen. Michajłowicza w amerykańskich mundurach.

Ze źródeł amerykańskich zaprzeczają, jakoby do Wenecji Julijskiej przybył ostatnio batalion spadochroniarzy amerykańskich.

* * *

TRIEST, 23.VI (ANSA) — Arcybiskup Gorycji Margotti ekskomunikował redaktorów, współpracowników i czytelników czterech dzienników komunistycznych: „Il Lavoratore”, „Fronte Unico”, „Primorski Dnewnik” i „Soski Tednik”.

Bidault natrafia na wielkie trudności w tworzeniu rządu

LONDYN, 23.VI (R) — Centralny komitet wykonawczy francuskiej partii komunistycznej wypowiedział się przeciw udziałowi w rządzie pod przewodnictwem katolika. Francuska partia komunistyczna nie powzięła jednak jeszcze w tej sprawie ostatecznego postanowienia. Również socjaliści nie dali jeszcze Bidaultowi definitywnej odpowiedzi.

Radykałowie i radykalni socjaliści ogłosili, iż nie zamierzają oni wejść do rządu.

Wykorzystują każdą okazję

Nieustająca kampania przeciw Anglosasom

LONDYN, 23.VI (Reuter) — Z okazji piątej rocznicy najazdu hitlerowskiego na Rosję, radio moskiewskie nadało audycję, w której komentator Orłow zaatakował b. prezydenta Hoovera i inne wybitne osobistości partii republikańskiej, zarzucając im prowadzenie wrogiej kampanii przeciwko Sowietom.

Radio moskiewskie oskarża b. prezydenta Hoovera, że w roku 1940 był on zwolennikiem neutralności w stosunku do Niemiec i że w tym czasie (tj. wtedy, kiedy p. Mołotow ściskał rękę p. Ribbentropowi — Przyp. Red.) był on przeciwny wypowiedzeniu wojny Niemcom.

Rzecznik sowiecki Orłow twierdził dalej, że Hoover rzuca kalumnie na Rosję sowiecką, twierdząc, iż komuniści na całym świecie utrudniają akcję pomocy żywnościowej, gdyż w ich interesie leży wytworzenie jaknajwiększego chaosu i nędzy na świecie.

Orłow zaatakował wreszcie amerykański ruch polityczny „America First” i inne ugrupowania amerykańskie, nazywając je bandą reakcyjno - faszystowską.

MOSKWA, 23.VI (R) — Znany historyk sowiecki Tarle przemawiając przez radio moskiewskie, powiedział m. in.:

Niegdyś Niemcy liczyli na to, iż Rosję pokonają tak samo łatwo, jak Francję, i nie spodziewali się takiego oporu, ale Stalin i naród sowiecki przekonali ich, iż jest inaczej. Niestety, nie wszyscy wyciągnęli z tego lekcję. Giełda namawia do nowej krucjaty przeciwko ZSRR. Śpiewa się przy tym piosenki o księciu Malbourough, którego potomkiem jest Churchill. Wszyscy ci, którzy nienawidzą postępu, jątrzą przeciw Sowietom.

MOSKWA, 23.VI (R) — Dziennikarz sowiecki Izakow atakuje przez radio moskiewskie brytyjskiego posła konserwatywnego Budy, który w niedawno zamieszczonym na łamach „Times'a” liście otwartym projektował utworzenie federacji gospodarczej zachodnio-europejskiej.

Jednocześnie komentator sowiecki dziwi się i mówi, że nie może zrozumieć, dlaczego lord Vansittart, który w czasie wojny zajmował nieprzejednane stanowisko w stosunku do hitleryzmu, obecnie zajmuje takie same stanowisko wobec Rosji.

Dotychczasowy senat włoski zniesiony

LONDYN, 23.VI (R) — Rząd włoski wydał zarządzenie, znoszące formalnie z dniem 25 czerwca br. dotychczasowy senat.

Senat włoski był mianowany przez króla, a w skład jego wchodziło ostatnio 8 książąt krwi i ponad 520 innych osób, z których ponad 300 współpracowało czynnie z faszyzmem.

RZYM, 23.VI (R) — Posiedzenie inauguracyjne Zgromadzenia Narodowego odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 4 po południu. Porządek dzienny przewiduje ukonstytuowanie prowizorycznego prezydium. Posiedzenie otworzy najstarszy wiekiem poseł, b. premier V. E. Orlando.

Z PALESTYNY

JEROZOLIMA, 23.VI (Reuter) Przewodniczący organizacji sjonistycznej dr Weizman oświadczył, że powiedzenie min. Bevina, iż wpuszczenie do Palestyny 100 tys. imigrantów żydowskich wymaga wysłania tam nowej dywizji wojska, nie stanowi wkładu do utrzymania porządku i spokoju.

JEROZOLIMA, 23.VI (Reuter)— W lokalach towarzystwa handlowego „Swierdłow” znaleziono znaczne ilości broni, wobec czego dyrektor towarzystwa został aresztowany.

Premier Naagy w Paryżu

Katastrofalna sytuacja gospodarcza na Węgrzech

LONDYN, 23.VI (R) Premier węgierski Naagy i trzech ministrów węgierskich opuścili Londyn udając się do Paryża celem spotkania się tam z min. Bevinem.

Sytuacja gospodarcza na Węgrzech jest coraz bardziej katastrofalna. Drukarnie banknotów nie są w stanie podołać zamówieniom. W ciągu ostatniego tygodnia oficjalny wskaźnik płac podskoczył o 500 — 900 procent.

Prem. Naagy oświadczył, że z zainteresowaniem bada on plan rumuński stworzenia celnego związku państw naddunajskich. Węgry produkują 700 tys. ton stali rocznie i mogą zaopatrywać w tym zakresie inne kraje. Wojska sowieckie opuściły węgierskie kopalnie nafty, ale Węgry są obowiązane zaopatrywać wojska sowieckie w benzynę.

Z ostatniej chwili

Nie omawiano sprawy Triestu lecz datę konferencji pokojowej

LONDYN, 23.VI (R) — Na poufnym posiedzeniu ministrów spr. zagranicznych w sobotę omawiano sprawę przyszłej konferencji pokojowej, a nie sprawę Triestu, jak to przypuszczano uprzednio.

Min. Byrnes zaproponował, by konferencja ta zebrała się 15 lipca. Min. Mołotow nie zgodził się na to, oświadczając, że najpierw muszą być zakończone rokowania między czterema mocarstwami w sprawie wszystkich traktatów pokojowych.

Wobec tej różnicy zdań, na kompromisowy wniosek min. Bevina postanowiono zlecić zastępcom ministrów przygotowanie w ciągu niedzieli dalszego planu obrad w tej spornej sprawie.

NORYMBERGA, 23.VI (Reuter) Na procesie przeciw zbrodniarzom wojennym zeznawał von Neurath, który przez 5 lat był ministrem spraw zagranicznych Rzeszy hitlerowskiej, a następnie przez 4 lata — protektorem Czech i Moraw: Oskarżony jest on w szczególności o to, że brał udział w konspiracji hitlerowskiej, która doprowadziła do wojny, oraz o to, iż w październiku 1939 roku wydał rozkaz stracenia 300 studentów uniwersytetu w Pradze, którzy zorganizowali demonstrację.

Neurath broniąc się, oświadczył, że potępiał on metody hitlerowskie, ale miał nadzieję, iż z czasem rewolucyjne metody ustąpią stopniowo na rzecz metod bardziej ewolucyjnych. Neurath twierdził dalej, że winnym powstania nazizmu w Niemczech jest Traktat Wersalski. Co do stracenia studentów, Neurath twierdził, że rozkaz w tej sprawie wydał nie on, lecz niedawno stracony publicznie jego ówczesny zastępca, Karl Hermann Franck.

LONDYN, 23.VI (R) — W pierwszym dniu procesu Greisera, oskarżony oświadczył, że nie przyznaje się do żadnej z zarzucanych mu zbrodni. Do aktu oskarżenia załączono dokumenty, dostarczone przez wywiad brytyjski i amerykański.

Pretensje Bułgarii

SOFIA, 23.VI (Reuter) — Bułgarski minister wojny gen. Wołczew oświadczył, że naród bułgarski wierzy, iż Rosja go nie opuści i że konferencja pokoju przyzna mu prawa do Tracji Zachodniej.

LONDYN, 23.VI (R) — Urzędujący sekretarz stanu Acheson wystosował notę do rządu bułgarskiego, zapytując go, dlaczego ostatnio odmówiono prawa wjazdu do Bułgarii czterem dziennikarzom amerykańskim.

WIADOMOŚCI RÓŻNE

SYDNEY, 23.VI (Reuter) —Specjalna misja brytyjska wypowiedziała się za pobudowaniem w Australii fabryk energii atomowej i przeprowadzeniem tam doświadczeń z bombami rakietowymi.

Premier Australii Chiefley oświadczył, że nie jest prawdopodobne, by cały raport tej misji miał być ogłoszony.

NOWY JORK, 23.VI (Reuter) — Ogłoszono oficjalnie, iż sekretarz generalny ONZ Trigve Lie zaproszony został do udziału w doświadczeniu z bombą atomową w pobliżu wyspy Bikimi. Lie odmówił udziału, oświadczając, że jest bardzo zajęty przygotowaniem następnego zgromadzenia ogólnego i ponadto musi złożyć wizyty różnym organizajom Narodów Zjednoczonych w Europie.

BEJRUT, 23.VI (Reuter) — W tutejszych kołach utrzymują, że równocześnie z prezydentem Libanu El Khouri do Ankary przybył również b. premier Iraku, Nuri Said Pasza. Wizyta tego ostatniego jest trzymana w tajemnicy.

NANKIN, 23.VI (Reuter) — Zawieszenie broni między wojskami rządu chińskiego a komunistami zostało przedłużone do końca czerwca.

LONDYN, 23.VI (R) — Komuniści austriaccy zażądali zredukowania wszystkich wojsk okupacyjnych w Austrii, zniesienie zarządu wojskowego oraz linii demarkacyjnych.

Nieudany występ p. Strasburgera

EDYNBURG, 23.VI (Reuter) — Administracja warszawska zorganizowała tu wystawę nazwaną przez organizatorów „Warszawa w wojnie i pokoju”.

W chwili, gdy „ambasador” administracji warszawskiej p. Henryk Strassburger wygłaszał przemówienie inauguracyjne, liczni żołnierze i cywilni Polacy zaczęli wznosić wrogie okrzyki pod adresem administracji warszawskiej i p. Strasburgera. Wezwana została policja, która nakłoniła manifestujących do opuszczenia sali.